Ner 50. Kraków, Sobota 1 Marca 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnis S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 28 lutego.

Kuryer lwowski w nrze 52 zamieścił sensacyjną wiadomość, jakoby w powiecie zbaraskim wybuchł tyfus głodowy. Na podstawie wyników badania przedsięwziętego na miejscu, zapewnia *Gazeta lwowska* stanowczo, iż powyższe doniesienie przytoczonego pisma jest najzupełniej nieprawdziwem.

Niemałe wrażenie zrobiło w Niemczech *communiqué* berlińskie zamieszczone w *Hamburger Nachrichten* w tych słowach: „Jak nas zapewniają ze źródła zupełnie pewnego, miał ks. Bismarck rzeczywiście zamiar zrzeczenia się prezesostwa w ministerstwie pruskiem, a w razie danym ustąpienia nawet z kanclerstwa. Ze względu jednak na rezultat obecnych wyborów ostateczna decyzya w tej mierze została odroczoną.“

Communiqué to, mówi *Berliner Tagblatt*, dowodzi, że kanclerz nosi się z myślą wycofania się z urzędowych czynności, nie chce jednak uczynić tego w tej chwili, aby nie ściągnąć na siebie podejrzenia, że kapituluje wobec rezultatu obecnych wyborów. Woli on do spełnienia swego zamiaru wybrać sobie chwilę dogodniejszą.

„Że przesilenie kanclerskie istnieje, mówi *Voss. Ztg*, można już było wnioskować z zachowania się pism urzędowych, a mianowicie z bardzo znaczącego milczenia, jakie *Nordd. Allg. Ztg* względem wydania reskryptów cesarskich zachowywała. Dała ona teraz nawet wobec rezultatu obecnych wyborów dość wyraźnie do zrozumienia, że reskrypta wzmocniły zastępy socyalistów, podając mianowicie wiadomość, że w okręgach wiejskich naokół Berlina wmawiają agitatorzy w robotników, że cesarz pochwala zabiegi socyalistów.“

Wobec podanej już dawniej w naszem piśmie wzmianki *Nordd. Allg. Ztg* o „dwóch najsilniejszych stronnictwach, które wyszły bez szwanku,“ z której wnoszono, że się rząd odtąd na sojuszu konserwatystów ze stronnictwem centrum oprzeć zamierza, odzywa się *Post*, organ narodowo liberalnych z twierdzeniem, że *Nordd. Allg. Ztg* nie pojmuje wcale tego, na czem się niezadowolenie ludu, wyrażone w obecnych wyborach opiera. Podniesienie cen mięsa, chleba i wódki, jest głównem źródłem niezadowolenia i zanosi się nawet na koalicyą powszechną przeciw większej własności.

Groźby te mają zapewne skłonić rząd do tego, aby wspierał usilnie narodowo liberałów w wyborach ściślejszych, i jak dotąd, na sojuszu z niemi się opierał.

Postanowienie ministerstwa francuskiego, aby przyjąć zaproszenie na konferencyę berlińską w sprawie robotników, daje bulanżystom nowy powód do podawania w powątpiewanie patryotyzmu członków rządu. *Cocarde* donosi o udziale, jaki weźmie Francya w konferencyi berlińskiej na czele dziennika pod tytułem: „Nowa zdrada stanu ministrów francuskich. Spuller chce wziąść udział w konferencyi berlińskiej.“

W Izbie deputowanych zamierzał Laur interpelować ministra spraw zagranicznych w tej sprawie, ale odstąpił od zamiaru po oświadczeniu ministra, że gotów jest dać bezzwłocznie odpowiedź, podając za przyczynę zmianę swego zamiaru, że nie chce wobec zagranicy sprawiać rządowi zbytnich trudności.

Z okazyi wieści o zamiarze wniesienia pomienionej interpelacyi donosił *Temps*, że narady konferencyi berlińskiej będą czysto akademickie, nie pociągną za sobą żadnych zobowiązań międzynarodowych i nie wezmą w nich udziału dyplomaci, tylko znawcy w sprawach ekonomii politycznej.

Liczne owacye, jakich doznał książę Ferdynand w dniu swych urodzin, tak ze strony wojska, jak i wszystkich warstw ludności, dowodzi najlepiej płonności wieści, jakoby w Bułgaryi panowało powszechne niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy. Odkrycie spisku Panicy miało i tę korzyść, że pewna liczba malkontentów wyniosła się z obawy, aby nie zostać pociągniętą do odpowiedzialności do Rumunii. Kraj oczyszczonym przez to został z malkontentów.

Jak donosi *New York Herald*, postanowił cesarz brazylijski Dom Pedro w odezwie do ludu brazylijskiego zrzec się uroczyście tronu, a do rządu obecnego brazyliańskiego zgłosił się o pozwolenie, aby mógł wrócić do Rio de Janeiro i tam spędzić spokojnie resztę życia.

Wiadomość ta wymaga oczywiście jeszcze stwierdzenia.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poświęcił prezydent **Smolka** następujące wspomnienie zmarłemu dep. Hausnerowi:

Wysoka Izbo! Mam W. Izbie udzielić smutnej wiadomości. Według telegramu, który mnie dziś doszedł, umarł dzisiejszej nocy wybrany z miast Sambora, Stryja i Drohobycza poseł do Rady państwa Otto Hausner. (Izba powstaje). Ciężka to zaiste strata, którą mianowicie my, deputowani z Galicyi, boleśnie czujemy. Zmarły był mężem wysokich zdolności i wykształcenia z postępowym kierunkiem umysłu, rzadkiej chęci i siły do pracy, której często czynne dawał dowody, jako członek wielu komisyj Izby, a następnie w samej W. Izbie jako jeden z najznakomitszych mowców. Jego honorowość i charakter bez skazy zapewniały mu powszechny szacunek w kraju, który go kilkakrotnie równie do Rady państwa, jak do Sejmu galicyjskiego wysyłał. Był także w swoim czasie członkiem Wydziału krajowego. Towarzyszymy przeto jego zgonowi z uczuciem szczerego żalu, który Wy szanowni panowie objawiliście przez to, że nie będąc do tego wezwanymi, powstaliście z waszych miejsc. Pozwólcież przeto, aby ten objaw W. Izby, zaszczytny dla pamięci zmarłego, w protokole dzisiejszego posiedzenia był zapisanym.

Następnie przyjęła Izba w trzeciem czytaniu ustawę względem zmiany niektórych postanowień o bezpośrednich należytościach.

Z kolei weszło na porządek dzienny sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu rządowem w sprawie zużytkowania przypadającego skarbowi odszkodowania za objęcie przez kraj prawa propinacyi w Galicyi.

Wniesiony przez większość (referent hr. Deym) projekt do ustawy żąda, aby kwota odszkodowania użytą została na zakupno dla skarbu nieruchomych majątków w Galicyi.

Mniejszość (referent Dr Russ) wnosi, aby kwotę tę poprostu zamieszczono w budżecie, a natomiast, aby względem zakupna dóbr leśnych wniesiono osobne przedłożenie. Na wypadek jednak, gdyby projekt do ustawy przyjęty został za podstawę do dyskusyi szczegółowej, mniejszość żąda dodatku: „Na zakupno dóbr leśnych, służących na ochronę dla terytoryów źródlanych.“

Dep. Dr **Russ** motywuje szczegółowo wnioski mniejszości i zaznacza, iż minister rolnictwa znalazłby się w kłopocie pod tym względem, jakie zakupna ma poczynić za oddane sobie do dyspozycyi 2 miliony. Odpowiedzialność jego znacznie zostałaby osłabioną przez wnioski mniejszości.

Dep. Dr **Kronawetter** popiera przejście do porządku dziennego. Mowca oświadcza, iż wielkich przywilejów galicyjskich właścicieli propinacyi nie należy zwiększać jeszcze przez zakupywanie od nich za drogie pieniądze dóbr, których oni sami nie potrzebują. W dalszym ciągu mowca ostro krytykuje fasyonowanie podatku dochodowego w Galicyi, o którem powszechnie wiadomo, iż nie jest prawdziwe. (Oklaski z lewicy).

Dep. Dr **Rutowski** przypomina dawniejsze nieszczęśliwe gospodarstwo finansowe rządu w Galicyi i oświadcza, iż za sprawiedliwe tylko uznać można, jeżeli rząd obecnie postępuje z większą względnością. Państwo roztrwoniło olbrzymie swoje dobra państwowe w Galicyi i teraz jest zobowiązanem przez zakupno dóbr leśnych choć w części naprawić to, co dawniej zepsuło. (Oklaski z prawicy).

Minister rolnictwa hr. **Falkenhayn** podnosi, iż słusznem jest, jeżeli państwo znów zajmie się zakupywaniem majątków specyalnie w Galicyi. Minister oświadcza, iż ubiegłego lata już kazał przeprowadzić w Galicyi oszacowanie dóbr; przytem atoli nie faworyzowano nikogo, lecz Namiestnictwo wymieniło tylko dobra, które do zakupna zalecić wypada; minister zapewnia, iż między temi niema ani jednego majątku należącego do właściciela większej posiadłości. W końcu mówca zaleca przyjęcie projektu do ustawy. (Oklaski).

Dep. Dr **Gross** przemawia za przejściem do porządku dziennego, przyczem radzi, aby Galicya nie kosztem państwa, lecz przez racyonalne gospodarstwo przyszła do równowagi.

Deputowani hr. **Piniński** i **Abrahamowicz** polemizują przeciw Kronawetterowi, który odpowiada.

W głosowaniu odrzucono wniosek na przejście do porządku dziennego 121 głosami przeciw 100, a natomiast uchwalono otworzyć dyskusyę szczegółową nad powyższym projektem. W dyskusyi brali udział deputowani hr. **Deym**, Dr **Russ**, **Bareuther** i minister rolnictwa hr. **Falkenhayn**. W myśl wniosku większości komisyi przyjęto § 1 § 2, oraz tytuł i wstęp do ustawy.

W końcu przyjęto również ustawę o zmianie niektórych przepisów co do podatku od piwa.

Dep. **Pradl** i tow. interpelują ministra obrony krajowej, czy skłonny jest postarać się u ministra wojny o pewne ulgi, któreby umożliwiły przemysłowcom brać udział w wojskowych dostawach.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów przedłożył baron **Schenk** sprawozdanie w imieniu komisyi prawniczej o uchwalonym przez Izbę deputowanych projekcie względem wpisów hipotecznych na podstawie dokumentów prywatnych w sprawach poniżej 100 złr. Referent wnosi przejście nad tym projektem do porządku dziennego.

Ks. **Windischgraetz**, hr. **Belcredi**, a w końcu i minister **Schönborn** oświadczają się przeciw wnioskowi komisyi, który też został odrzucony, a uchwalony przez Izbę poselską projekt przyjęto z poprawką ks. Windischgraetza, według której pozostawiono ustawodawstwu krajowemu określić w obrębie wartości 100 złr. granice spraw gruntowych, które za „małowartościowe“ uważać należy. Ustawa ta ma wejść w życie równocześnie z odpowiednią ustawą krajową.

Do trybunału państwa zostali wybrani prezydenci Simonowicz i Facis.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła posel. polskiego w Wiedniu odbieramy następujące sprawozdanie:

(Dokończenie).

Następnie p. **Kozłowski** przedstawił, iż ze względu na coraz częstsze używanie sztucznych nawozów w zachodniej Galicyi, na liczne przypadki sprzedaży nawozów fałszowanych i celowi nieodpowiadających, dalej ze względu na coraz większą potrzebę sztucznych nawozów z powodu tegorocznego braku słomy i na możność kontroli za pomocą stacyi doświadczalnych istniejących wskutek rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z 21 listopada 1874 r. możliwem, a potrzebnem jest wydanie w Austryi ustawy mającej zapobiedz fałszowaniu nawozów sztucznych, ustawy takiej, jaka obowiązuje we Francyi i Belgii. Przedkłada więc Kołu projekt takiej ustawy, wypracowany na podstawie ustawy belgijskiej z d. 29 grudnia 1888, ustaw amerykańskich i ustawy francuskiej z dnia 4 lutego 1888, wedle których nie wolno sprzedawać nawozów bez załączenia wykazu ich składu chemicznego, a fałszowanie podlega karze od 6 dni do 1 miesiąca. Przemawiający wniósł odesłanie przedłożonego projektu ustawy do komisyi z 5 członków. Koło przyjmując wniosek p. Kozłowskiego, wyznaczyło do tej komisyi pp.: Abrahamowicza, Kozłowskiego, Pinińskiego, Struszkiewicza i Szczepanowskiego.

P. **Biliński** będący sprawozdawcą izbowej komisyi gospodarstwa narodowego co do przedłożonego przez rząd projektu ustawy upoważniającej Bank austryacko-węgierski do eskontowania poświadczeń składowych, t. j. warrantów wydanych przez składy publiczne, zażądał dyskusyi nad tą sprawą w Kole dla poznania zdań posłów polskich w tej sprawie, zaczem przedłoży swe wnioski komisyi izbowej. Przedstawił on, że projektowana ustawa upoważnia Bank austryacko-węgierski, iżby oprócz interesów oznaczonych w § 58 statutu bankowego, dawał pożyczki na poświadczenie składowe czyli warranty, wystawione przez składy **publiczne**, jeżeli warranty te opatrzone będą podpisami dwóch osób wypłacalnych i płatne w monarchii austryacko węgierskiej najdalej w trzy miesiące od daty zaciągnienia pożyczki. Wprawdzie byłoby dogodniej, gdyby Bank austryacko węgierski eskontował warranty z jednym tylko podpisem. Ale ponieważ Bank tylko w miarę wysokości sumy, którą posiada w złocie, srebrze, papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne i w wekslach z dwoma podpisami, może wydawać banknoty, a pożyczki na warranty może tylko dawać z tego kapitału, który ma za wypuszczone w obieg banknoty, bo rezerwowy kapitał Banku jest niewielki i ma inne przeznaczenie, przeto trzeba się koniecznie zgodzić na postanowienie projektowanej ustawy, iż warranty eskontować może Bank austryacko węgierski, jeżeli będą opatrzone dwoma podpisami. Właściciel warrantu chcący nań zaciągnąć pożyczkę w Banku austryacko-węgierskim, otrzyma łatwo, a za niską prowizyą żyro, t. j. drugi podpis na warrancie, gdyż dającemu ten drugi podpis użycza zupełnego bezpieczeństwa produkt złożony w składzie publicznym.

P. **Chrzanowski** wyraził zdanie, iż składy publiczne i wydawane przez nich warranty przyniosłyby daleko większą korzyść producentom składającym swoje produkta w składzie publicznym, gdyby bank austr.-węg. obowiązany był warranty **lombardować**, t. j. dawać pożyczki wprost na zastaw poświadczenia składowego czyli warrantu wydanego w przepisanej ustawą formie przez zarząd składu publicznego. Banki tak niemieckie jak angielskie lombardują warranty. Postanowienia ustawy o składach publicznych dają bankowi austr.-węg. zupełną pewność odebrania pożyczki, bo rękojmię realną stanowi produkt złożony w składzie publicznym, który nie może być ze składu wydanym przed spłaceniem pożyczki. Przyznaje przemawiający, iż główną trudnością tak co do lombardowania warrantów przez bank austr. węg., jak co do eskontowania tychże warrantów z jednym podpisem jest to, że bank nie zobowiązał się do tego przy ponawianiu przywileju bankowego i że ta część kapitału rezerwowego posiadanego przez bank, wynoszącego teraz ogółem tylko 18 milionów złr., którąby bank mógł użyć na lombardowanie warrantów lub eskontowanie ich z jednym podpisem, jest bardzo szczupłą. Jeżeli jednak jesteśmy w tej sprawie, w położeniu przymusowem co do przyjęcia projektowanej ustawy, to należy wszelkimi sposobami ułatwić producentom składającym swe produkta w składzie publicznym otrzymanie drugiego podpisu na warrancie. Ponieważ w kraju naszym urządzony i otwarty jest dotychczas tylko jeden skład publiczny w Krakowie, którego założycielem jest kraj, zaś składem administruje, z upoważnienia Sejmu, dyrekcya Towarzystwa wzajemnego kredytu, byłoby wielkiem ułatwieniem dla producentów, gdyby Towarzystwo wzajemnego kredytu żyrowało poświadczenia składowe czyli warranty wydane na produkt złożony w składzie krajowym administrowanym przez dyrekcyę tegoż Towarzystwa. Ponieważ bank austr.-węg. eskontowałby zaraz tak żyrowane waranty, przeto Towarzystwo mogłoby żyrować warranty za małą prowizyą, a produkt złożony w składzie krajowym dawałby mu zupełną pewność zwrotu pożyczki.

P. **Rapaport** sądził, że projektowana ustawa może być bardzo korzystną dla producentów, gdyż „bank krajowy“ jest bardzo odpowiednią na to instytucyą, któraby za niską prowizyą dawała drugi podpis, t j. żyrowała warranty wydane na produkt złożony w składzie publicznym. Bank krajowy nie potrzebuje do tej czynności żadnego oddzielnego kapitału; ale aby rozszerzyć jego czynność co do żyrowania warrantów, należy starać się, aby bank austr. węg. udzielił bankowi krajowemu oddzielny znaczny kredyt na warranty żyrowane przez bank krajowy, a eskontowane przez bank austryacko węgierski. Należy także starać się, aby bank austr.-węg. kredytu udzielonego osobom prywatnym lub bankom na warranty, nie wliczał w poczet tej sumy, na którą im otwiera kredyt osobisty.

Pp. **Rutowski** i **Abrahamowicz** oświadczyli, że jeżeli Bank austr.-węg. będzie eskontował warranty wtenczas tylko, jeżeli są opatrzone dwoma podpisami osób wypłacalnych, w takim razie niema z warrantów prawie żadnej korzyści, bo także prosty weksel Bank austr.-węg. eskontuje, jeśli jest opatrzony dwoma podpisami osób wypłacalnych. Należy się starać, aby bank eskontował warranty opatrzone jednym podpisem. Dający drugi podpis będzie żądał znacznej prowizyi za żyro, a to podniesie znacznie procent od pożyczki zaciągniętej na warrant.

Pp. **Piniński** i sprawozdawca **Biliński** starali się wykazać, iż trudno znaglać Bank austr.-węg., aby eskontował warranty z jednym podpisem; albowiem ponieważ te warranty eskontowane przez Bank austr. węg. służą także za rękojmię banknotów, wydanych przez ten bank, przeto znaglając go do przyjmowania warrantów z jednym podpisem, znaglalibyśmy go do wypuszczania w obieg banknotów, mających rękojmię niedostateczną; a przecież zadaniem parlamentu jest czuwać, aby wypuszczone banknoty miały rękojmię dostateczną. Sprawozdawca **Biliński** oświadczył, iż będzie się starał zyskać ze strony Banku austr.-węg. deklaracye odpowiednie uwagom wypowiedzianym w dyskusyi przez pp. Chrzanowskiego i Rapaporta.

Po zamknięciu rozpraw merytorycznych nad tą ustawą projektowaną, które miały tylko cel informacyjny dla sprawozdawcy i polskich członków komisyi izbowej, Koło po krótkiej dyskusyi formalnej, uchwaliło na wniosek p. **Kozłowskiego**, iż pozostawia sprawozdawcy wolność przedstawienia rządowego projektu ustawy o eskontowaniu warrantów przez Bank austr.-węg. izbowej komisyi gospodarstwa narodowego za podstawę do dyskusyi, oraz członkom komisyi pozostawia wolność przemawiania na posiedzeniach komisyi według swego zdania, zaś sobie zastrzega powzięcie postanowienia wówczas, gdy projekt przedłożony zostanie przez komisyę Izbie poselskiej. — Wreszcie Koło bez dyskusyi uchwaliło głosować za krótką nowellą do ustawy o podatku od piwa, która to nowella zmienia, odpowiednio zdaniu rzeczoznawców, sposób skontrolowania mocy piwa.

Ze świata sztuki.

II.

(Wystawa obrazów w Sukiennicach. — Konkurs na budowę teatru. — Posąg Mickiewicza. — Polichromia wnętrza kościoła N. P. Maryi).

Nie wiem dlaczego, ale dawno nie uderzył mię tak silnie majestat Matejkowskiej techniki, ile za widzeniem obrazu „Joanny d'Arc wjeżdżającej do Reims,“ który od kilku dni pomieszczono na wystawie w Sukiennicach.

Obraz ten mało w Krakowie był znanym, bo zaledwie wolno go nam było oglądać przez dni parę, gdy przed laty opuścił pracownię, a przed wędrówką po świecie znalazł się wystawionym w Muzeum Narodowem. Dla ubóstwa naszego, a ztąd braku odpowiedniego lokalu celem pomieszczenia godnego tak wielkiego płótna — przeleżał w pace tu w Krakowie miesięcy wiele — wdzięczni jesteśmy artyście, że pozwolił nam cieszyć się nim na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych. Nie dziwna rzecz, że po tylu latach witamy obraz jakoby dzieło nowe — zachował on całą świeżość pierwotną, a błyszczy potęgą kolorytu i tą siłą życia postaci, która spotęgowała się tu w dzieło olbrzymów. Wyższość rasy, którą Matejko do obrazu wprowadził, niezwykły fakt, dowodzący wpływu nieba na sprawę oswobodzenia kraju — wszystko to nadało obrazowi tę niezwykłą miarę wzniosłości, wyższego natchnienia, za czem poszła potęga techniki. Ta technika jest porywającą, ognistą jak płomienie pochodni, co oświecają grupy, umiejętność modelowania bryłowatości postaci doszła tu granic doskonałości. Życie tryska z całego obrazu; czuje się noc rozjaśnioną światłami, czuje uniesienie tłumów, a widz obojętnym być nie może, choćby chciał i łącząc się z tą masą ludu francuskiego, gotów okrzykiem oddać cześć dziewiczej oswobodzicielce. Można dużo gadać o nowożytnej technice, ale będzie ona wybladłą i miękką z tym swoim realizmem, zapożyczanym od zwykłej natury codziennej. Postacie Matejkowskie dostrojone są przy całej prawdzie życiowej do charakteru wysoce historycznego — niełatwa to rzecz umieć stworzyć postacie takiej miary.

Zjawienie się obrazu Joanny d'Arc niewiele wyprzedziło wystawienie w Sukiennicach, powróconego na stałe „Kościuszki pod Racławicami, witającego lud krakowski.“ Entuzyazm, jaki wywołał u nas ten obraz, nie dozwolił go tak łatwo zapomnieć. Dość słaba reprodukcya zpopularyzowała dzieło — czy z korzyścią dla oryginału, wątpić mi się godzi, ale chwalebna rzecz, że wykonana krajowemi siłami i że rozeszła się w takiej niesłychanej liczbie egzemplarzy.

Obraz Kościuszki jest dowodem, jak Matejko umie wydobyć całe bogactwo kompozycyi z pierwiastków tak mało artystycznych, jak siermięga chłopska — krótka kurtka bohatera i dziwaczny jego ubiór. Te chłopy w historycznym swym nastroju, w tych warunkach wielkiej monumentalnej sztuki nie zatraciły swojskiej akcentacyi, a brutalność urosła tu w siłę, która ze szlachetnością graniczy, ale chłopską jest.

Piękna ta i poetyczna karta, na której widok drży radością serce polskie, znalazła uznanie w Wiedniu i Peszcie, jako dzieło wysokiego artyzmu — obraz ten przypomniał im dawnego Matejkę — jakby Matejko kiedy dawnym być przestał. Było łatwem do przewidzenia, że na wielkiem zebraniu światowem obraz naszego zwycięzkiego chłopka uwagi mas nie zwróci. Chcę mówić o wystawie paryskiej. Artyści francuscy i idący z nimi w parze zwykli krytycy dziennikarscy szukają w tej chwili czegoś innego w twórczości artystycznej, jak obrazu z nastrojem historycznym. Tłumy obrazu rozumieć nie mogły, chybaby miały serca polskie, a z nimi znajomość treści patryotycznej i postaci naszych. Nie sądźmy jednak, aby poważna krytyka, mimo zaznaczonego wyrzutu, że Matejko nie poddał się kierunkowi szkoły francuskiej dzisiejszemu, któremu świat cały podlega i podlegać musi — aby — powtarzam — poważna krytyka francuska nie oddała honoru obrazowi. Krytyk Lafenestre, jedna z powag artystycznych, umiał dostrzedz w dziele potęgę sztuki pierwszorzędną, a przenieść naszego krakowskiego mistrza po nad wielu innych konkurentów w dziale historycznego malarstwa.

Jeżeli dumni być możemy, że w salach Sukiennic mamy w tej chwili, czego się żadna ze stolic świata nie doczekała, aż cztery wspaniałe obrazy wielkiego artysty — jakże się gniewać muszą ci z młodszej generacyi, którzy dział ten malarstwa pragną uważać za niemający racyi bytu w dzisiejszem malarstwie. Dziwnie się zmieniają warunki estetyczne u malarzy w końcu tego samego wieku, który rozpoczął odrodzenie się z bezdusznych pojęć barokka. Ta cała śliczna szkoła pierwszej połowy stulecia, co szukała natchnień do obrazów w głębi uczuć religijnych i patryotycznych, uważając środki sztuki jako język do wyrażenia swych wewnętrznych przekonań, zeszła w znacznej części do prozaicznego naśladownictwa przyrody, jaką ona się przedstawia, bez przeprowadzenia jej przez myśl i głębię ducha artysty. I zrobiło się to, co łatwo było przewidzieć, że są obrazy na wystawach, któremi młodsze pokolenie artystów zachwyca się — gdy nieartysta przechodzi koło nich, bo go treść nie ciągnie ku sobie.

Obrazy Matejki historyczne, pojęte na tle głębi jego przekonań, trafiają do serc tych, których ideałem będzie zawsze wielka przeszłość świata, czy on jest polskim, czy obcym. Kierunek, jaki nadał pojęciom malarstwa historycznego, będzie zawsze ostatnim wyrazem postępu sztuki w ciągu wieków. Trzeba z Ernestem Guhlem przyznać, że żadna epoka przeszłości właściwego malarstwa historycznego nie miała. Bywała sztuka w posłudze wiary, w epoce odrodzenia malarstwo historyczne wiązało się z tym nastrojem — dziś jest oswobodzonym wyrazem przekonań narodowych, o które nam tak idzie.

I nie może być inaczej; czem jest portret dla rodzinnych wspomnień tem malarstwo historyczne dla wspomnień wielkości narodowych, jeżeli ono potrafi z wyższego stanowiska zapanować nad szczegółami i objąć szerokim zakresem ducha epoki przeszłej. Zarzut, że malarstwo historyczne nie ma podstawy rzeczywistości, że tworzy światy imaginacyjne, jest błahym wobec publiczności, która archeologiem nie jest. Tu w malarstwie historycznem mistrz występuje jako tłómacz przeszłości i jak malarz religijny daje również światy, których nie widział śmiertelnik. Przeczucie artysty o przeszłości i o świecie doziemskim udziela się obrazem widzom i sprowadza drgnienia ich uczuć w kierunku wiary, w kierunku wielkiej narodowej przeszłości.

Niepotrzeba sięgać do wysoce historycznej sztuki, jaką przedstawia Matejko do tych szerokich historyozoficznych pojęć, ale każdy epizod z przeszłości narodowej ma dla widzów interes większy, niż niejeden obrazek z rzeczywistego dzisiejszego świata wzięty. — Weźmy „Olszynkę“ Wojciecha **Kossaka**; obraz ten, dobrze namalowany, czemże, jeżeli nie stroną wspomnieniową wielkiego faktu ściągnął do siebie widzów i zachwycał tłumy?

Ale dajmy pokój tej sprawie — mamy materyału zbyt wiele do zanotowania z czynności sztuki na miesiąc luty, że na traktaty o sztuce niema miejsca w tej chwili.

Władysław Łuszczkiewicz.

(Dokończenie nastąpi).

Posiedzenie Koła poselskiego polskiego w dniu 26 lutego wieczór, poświęcone było poufnym obradom tyczącym się rządowego projektu ustawy, mocą której reprezentacya państwa ma zatwierdzić układ zawarty pomiędzy rządem a Sejmem galicyjskim co do zniesienia raz na zawsze niesłusznej pretensyi, która z końcem 1882 r. wynosiła przeszło 75 milionów, a dziś wynosi 93 miliony złr., a które rości sobie skarb państwa do Galicyi z powodu płacenia do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich przed 1857 r. zaliczek, a po 1857 r. subwencyi rocznej w sumie 2,625.000 złr. z pretensyą do zwrotu. Polscy członkowie komisyi budżetowej, która roztrząsa uprzednio projekt tej ustawy, zażądali od Koła instrukcyi co do postępowania swego w komisyi. Po dość długich obradach, które postanowiono zachować w tajemnicy, uchwaliło Koło wszystkimi głosami przeciw trzem, iż polscy członkowie komisyi budżetowej oświadczyć się mają za przyjęciem rządowego projektu ustawy zatwierdzającej układ Sejmu z rządem.

Sprawy krajowe.

(Ulgi podatkowe dla zakładów przemysłowych).

Wydział krajowy przypomina, że ustawą z dnia 20 stycznia 1886 r. (Dz. u. i rozp. kraj. Nr 17) zapewniono zakładom przemysłowym, które zostaną założone do końca roku 1894 a wprowadzą do kraju pewne gałęzie przemysłu dotąd w kraju nieistniejące (obacz poniżej wyszczególnienie pod 1) oraz zakładom przemysłowym z gałęzi przemysłu w kraju istniejących (obacz wyszczególnienie pod 2), jeżeli będą założone według wymagań dzisiejszego stanu techniki, obliczone będą na większą liczbę robotników „uwolnienie od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych, na okres dziesięciu lat, licząc od dnia otwarcia nowo powstającego zakładu.“ Uwalniając te zakłady od wszystkich dodatków do podatków, prócz państwowych, zapewnia ustawa opust podatkowy bardzo znaczny, wynoszący około połowy ciężaru podatkowego, jakiby te zakłady musiały ponosić w razie zupełnego ich opodatkowania, gdyż dodatki do podatków na fundusz krajowy, indemnizacyjny, na cele powiatowe, wszystkie konkurencye wynoszą niekiedy nawet 90 do 100 proc. podatków państwowych. Jeżeli się zważy, że w innych krajach austryackich podatki gminne są bardzo znaczne i same wynoszą kilkadziesiąt procent a dochodzą wysokości kilkakroć wziętego podatku państwowego, to niewątpliwie przedsiębiorca, którvby w Galicyi fabrykę założył, będzie pod względem podatkowym w położeniu korzystniejszem.— Pomimo przyznania tak znacznych ulg podatkowych przytoczona wyżej ustawa nie odniosła dotąd zamierzonego skutku i zaledwie w dwóch wypadkach Wydział krajowy mógł ją zastosować.

Przypuszczając, że przyczyną tego jest poniekąd nieznajomość ustawy, Wydział krajowy przypomina ją równocześnie wydziałom powiatowym, Magistratom i Izbom handlowo-przemysłowym, z zaleceniem, ażeby ją opublikowały w swych okręgach i rozpowszechniły w kołach przemysłowych. Dodajemy, że ustawą powołaną objęte są:

1) Zakłady dla wyrobu soli potażowych z wyjątkiem potażarni, zakłady dla wyrobu ałunu, angielskiego kwasu siarkowego, kwasu azotowego, chemicznych produktów do blichowania; zakłady dla wyrobu steingutowych rur glazurowych, retort ogniotrwałych, szlifowanego szkła stołowego, zwierciadłowego i zwierciadeł, porcelany; — zakłady dla przerobu mazi pogazowych na asfalt sztuczny i środki dezinfekcyjne, farb anilinowych; zakłady dla przerobu fosforytów na sztuczne nawozy; zakłady dla wyrobu blachy miedzianej, emaliowanych naczyń żelaznych, sztyftów, gwoździ, śrub, nitów i łańcuchów żelaznych; zakłady dla wyrobu cellulozy; zakłady dla wyrobu przędziwa ze lnu i konopi, przędzalnie ze lnu, konopi i juty, tkanie mechaniczne ze lnu, konopi, bawełny, juty i jedwabiu, mechaniczne tkalnie worów; — zakłady dla wyrobu cerat, pasów pędowych ze skóry i materyałów włókiennych; fabryki krochmalu, dekstryny i syropu krochmalowego z pszenicy, kartofli lub kukurudzy, fabryki konserw jarzynowych, mlecznych i mięsnych.

2) Zakłady przemysłowe dla wyrobu cementu i wapna hydraulicznego, dla wyrobu fajansu, glazurowych naczyń szteingutowych, zbytkowych wyrobów z gliny i majolik, ciekłych i stałych smar z olejów mineralnych; zakłady dla wyrobu zupełnych urządzeń i aparatów gorzelnianych, dla wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych, dla wyrobu całych powozów, dla wyrobu narzędzi wiertniczych dla górnictwa krajowego, lin drucianych, lamp naftowych; — zakłady dla wyrobu kalafonii i przerobu odpadków drzew szpilkowych sposobem szwedzkim, olejków eterycznych, fabryki beczek i szpuntów do beczek; zakłady dla wyrobu fortepianów; przędzalnie z wełny zatrudniające przynajmniej 100 wrzecion, zakłady przemysłowe tkackie ze lnu, konopi, bawełny i juty, zatrudniające w obrębie zakładu najmniej dziesięć ręcznych warsztatów tkackich, zakłady przemysłowe tkackie z wełny i jedwabiu, zatrudniające w obrębie zakładu najmniej sześć warsztatów tkackich, zakłady blichu i apretury, zdolne przerobić najmniej 20.000 sztuk płótna i odpowiednią ilość przędzy i innych wyrobów ze lnu, konopi, bawełny i juty, zakłady apretury sukna, zdolne przerobić najmniej 1000 sztuk sukna i innych wyrobów wełnianych, farbiarnie i drukarnie wyrobów tkackich, zdolne przerobić większą ilość tkanin lnu, konopi, juty, bawełny i wełny, zakłady dla wyrobów pończoszkowych, zatrudniające najmniej 15 cyrkularnych warsztatów, zakłady garbarske dla wyrobu skór podeszwianych, saków, skór cielęcych matowych czarnych i szarych, zamszów i kidów, oraz skór lakierowanych; zakłady białoskórnicze dla przerobu większej ilości skórek, zakłady przemysłowe dla wyrobu świec stearynowych, fabryki mydła, zdolne przerobić najmniej 1000 cetnarów tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, zakłady dla wyrobu surogatów kawy (kawy figowej i cykoryi), obliczone na przerób produktów najmniej z 50 morgów roślin okopowych.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 25 lutego.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu obrad nad budżetem przedłożył r. m. Ślęk preliminarz dochodów na r. 1890. Rada przyjęła wszystkie tytuły w kwocie preliminowanej przez sekcyę skarbową, a w dziale dochodów nadzwyczajnych uchwaliła zmianę, iż na pokrycie wydatków i zrównoważenie budżetu nie będzie wziętym zasiłek z funduszu Sukiennic w sumie 30.664 złr., lecz tylko w sumie 20.664 złr., a natomiast podniesiono pożyczkę z funduszu amortyzacyjnego z 30.000 na 40.000 złr. Łączna suma dochodów wynosi 734.496 złr., a w tej samej wysokości preliminowane są także wydatki.

Przy niektórych tytułach stawiano wnioski i rezolucye. Rada na wniosek r. m. prof. Dra Domańskiego uchwaliła: „Uprasza się p. Prezydenta o wyjednanie w drodze właściwej rozporządzenia, iżby przy używaniu doróżek i fiakrów na kolej, do teatru, na koncerta, bale, do cyrku, itp. jadący uiszczali się z należnej opłaty z góry.“

Na wniosek r. m. prof. Dra Jordana uchwalono wezwać Magistrat, aby w porozumieniu z Dyrekcyą policyi baczył na to, by doróżkarze umieli przynajmniej Nra oryentacyjne domów przeczytać.

Tenżesam radzca prosił także, aby oznaczono taksę dla doróżek za kurs do parku na Błoniach.

Na wniosek r. m. Muczkowskiego uchwalono: „Wszystkie wnioski co do nadzwyczajnych kredytów, zanim będą przedstawione Radzie miasta do uchwały pod względem obmyślenia środków pokrycia, powinny być pierwej komunikowane sekcyi skarbowej do wskazania funduszów, z których wydatki te pokryte będą“.

Tenżesam radzca wyraził życzenie, aby odnośnie do dawniejszej uchwały Rady, Magistrat przedłożył jak najspieszniej swe wnioski, co do podwyższenia opłat konsensowych.

R. m. Dr Horowitz uczynił wniosek: „Poleca się Magistratowi, aby wszelkie panorama i widowiska z części zabudowanej ulicy Dietla stanowczo usunął i inne na podobnego rodzaju widowiska stosowniejsze miejsce przeznaczył.“ Wniosek ten przekazano do zbadania sekcyi ekonomicznej.

Przed zamknięciem posiedzenia zabrał jeszcze głos r. m. prof. Dr Jordan, a wykazawszy zasługi ś. p. Dra Lutostańskiego, jakie tenże w sprawie wodociągowej dla miasta położył, uczynił wniosek, aby Rada jego pamięć przez powstanie z miejsc uczciła, a zarazem upoważniła p. Prezydenta, aby wdowie wyraził imieniem Rady kondolencyę. Wnioski przyjęto.

Sprawy szkolne.

Koło nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbyło posiedzenie dnia 22 lutego pod przewodnictwem prof. Dra K. Morawskiego.

Dyr. Dr Zathey w dłuższem przemówieniu skreślił działalność Koła w roku ubiegłym, zaznaczył pomyślne jej rezultaty i złożył przewodnictwo w ręce nowo obranego przewodniczącego prof. Dra K. Morawskiego. Przewodniczący podziękowawszy za wybór, zawiadomił Koło, że nowy wydział się już ukonstytuował, wybierając sekretarzem prof. M. Zaleskiego, skarbnikiem prof. M. Kaweckiego, zaś administracyą wydawnictw Koła objął prof. F. Baczakiewicz.

Sekretarz podaje do wiadomości, że walne zgromadzenie członków Towarzystwa naucz. szkół wyższych odbędzie się w Krakowie w dniu 31 marca i 1 kwietnia 1890 r., tudzież, że komitet gospodarczy już został wybrany, a wkładki w kwocie 4 złr. nadsyłać należy do 15 marca b. r. na ręce prof. Baczakiewicza.

Z porządku dziennego referował X. Dr Lenkiewicz w sprawie nauczania religii mojżeszowej w naszych szkołach średnich. W gruntownym i wszechstronnym wywodzie omówił odnośne wnioski Kół tarnopolskiego i tarnowskiego, poczem Koło uchwaliło jednogłośnie, że nie uznaje za rzecz stosowną, aby Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych jako takie obecnie tą sprawą się zajmowało.

Nastąpił wykład prof. Dra K. Morawskiego: „Kwestya pożaru Rzymu za Nerona.“ Prelegent, wychodząc od Tacyta i Swetoniusza, a kończąc na najnowszych historykach, przedstawił rozmaite zapatrywania na tę kwestyę, a porównawszy takowe, przyszedł do wniosku, że pewne winy zniszczenia w każdym razie na Neronie ciężyły i że po pożarze nastąpiło prześladowanie chrześcian, poświadczone przez Tacyta i Swetoniusza. Ze względu, że żydzi, począwszy od Kaliguli, a zwłaszcza za Nerona, wielki mieli wpływ u dworu, wydaje się wielce prawdopodobnem, że prześladowanie to było pierwszym wybuchem antagonizmu między żydami a chrześcianami, gdyż żydzi najprawdopodobniej podjudzili cesarza i opinię publiczną przeciw chrześcianom.

KRONIKA.

— **Proch bez dymu.** W Wiedniu w zakładach wojskowych czynią się od wiosny przeszłego roku — zarówno jak i w szkole strzelania w Bruck — doświadczenia z prochem bezdymnym, i doprowadziły już do ważnych wyników. *Militär Ztg* donosi, że budowa karab na *M. 1888* zaprowadzonego w armii austryackiej okazała się dla nowego prochu zupełnie odpowiednią, i konstrukcya wytrzymuje doskonale zwiększoną znacznie prężność gazów. Tak samo da się bez zmiany użyć dotychczasowa hilza czyli powłoka naboju. Natychmiast nowy proch nadaje pociskowi znacznie większą chyżość początkową, tak że odległość poziomego strzału (*Rasanz*) dochodzi do 1200 kroków, podczas gdy tą samą bronią przy użyciu zwykłego prochu można było dotychczas osiągnąć zaledwie 500 kroków poziomego strzału. Stanowi to znakomitą korzyść i zaletę, albowiem żołnierz będzie mógł dowolnie zmieniać odległość skutecznych strzałów w granicach aż do 1200 kroków, bez tracenia czasu na nastawienie przyrządu do celowania.

— **Podejrzany żart.** Z Kairu donoszą pod d. 17 b. m. do *M. N. Nachr.*: Wielkie wrażenie wywarł w kołach europejskich następujący skandal: Z kasy międzynarodowego trybunału zniknęło przy rewizyi 400 f. czyli 8000 marek. Kasyer został aresztowany, a inny zajął jego miejsce. Przed paru tygodniami miał sędzia załatwić jakiś interes w kasie, a prócz niego i kasyera był jeszcze obecnym wysoki dygnitarz trybunału. Wśród odbywających się formalności położył kasyer na bocznym stoliku rulon zawierający 100 f, a gdy się odwrócił, rulon nagle zniknął. Kasyer zapytał w tej mierze sędziego, który naprzód spokojnie zaprzeczył, a następnie z groźną dumą oburzył się. Obecny jeszcze dostojnik trybunału poparł sędziego i rzekł, że jest to zapewne proste roztargnienie ze strony kasyera. Kasyer miał jednak odwagę zatrzymać swego wysokiego zwierzchnika, zawołać straż z przedpokoju i zażądać natychmiastowej rewizyi. Gdy się to stać miało uśmiechnął się wspomniony urzędnik, wyjął z miną arogancką rulon z kieszeni, położył go na stole i rzekł: „Był to żart z mej strony, chciałem się bowiem przekonać, czy kasyer jest dość uważnym.“ To rzekłszy wyszedł i pozostawił kasyera i sędziego w najwyższem zdumieniu. — Bardziej jeszcze zdumionym i zaambarasowanym jest rząd egipski, któryby rzecz tę za jakąbądź cenę zatrzeć chciał, gdyż urzędnik ten jest synem osoby bardzo wysoko położonej w kraju. Pomimo tego aresztowany dawniej kasyer został wypuszczony na wolność i trybunał międzynarodowy nie zgodzi się zapewne z tym żartem.

Z miasta i kraju.

— **Na dochód** dotkniętych nieurodzajem włościan urządza Stowarzyszenie drukarzy i litografów „Ognisko“ w swoim lokalu przedstawienie amatorskie w niedzielę d. 2 marca. Program obejmuje dwie bardzo wesołe komedyjki ze śpiewami i monolog. Początek o godz. 7 wieczór.

— **Składki** na weteranów wojsk polskich z r. 1831 w lutym i sprawozdanie miesięczne z lutego b. r. — 1 złr. X. S. P.; 2 złr. Ksawery Kozłowski rocznie; 3 złr. r. m. Witalis Szpakowski rocznie; 4 złr. J. Z. za dwa lata; po 5 złr. r. s. w. Jan Salski, Izydor Nycz, X. kan. J. Pelczar, K. P. V. Erard Ciechomski wszyscy rocznie, St. Stablewski; 8 złr. 88 cent. z wieczorku Tow. rękodz. „Zgoda“; po 10 złr. X. infułat H. Matzke, Aleksander Szafrański, JE. hr. Ludwik Wodzicki, J. K. ze Słupca, Dr pr. St. Paszkowski, Walery Rogaski, Adam Pohorecki; 15 złr. JE. Książę Biskup Krakowski rocznie; 20 złr. p. z Trojnalskich Rumińska zamiast wieńca na trumnę ś. p. ojca, weterana w. p. z r. 1831; 32 złr. 25 c. K. H C.; po 100 złr. E. K. B., A. K. i legat ś. p. E. Kosza; 430 złr. z balu urządzonego w Jaśle; 3001 złr. 74 c. z balu urządzonego w Krakowie; z nierozegranej partyi przed rokiem 5 złr. — Dochód w lutym b. r. 3822 złr. 87 c. Rozchód w lutym: Rozdano między 51 weteranów w. p. z r. 1831 żołdu narodowego miesięcznego, zasiłków szczególnych chorym i bardzo potrzebującym, pogrzeb jednego, najem pokoju na biuro, niezbędne potrzeby biurowe i usługę 775 złr. 79 c.; pozostałość 3047 złr. 8 c. Pozostaje na żołdzie narodowym udowodnionych weteranów żołnierzy polskich z r. 1831 pięćdziesięciu. Ponieważ miesięcznie mniej-więcej na utrzymanie i niezbędne potrzeby coraz starszych i niedołężniejszych staruszków potrzeba 700 złr., zatem pozostałość z lutego na 4—5 miesięcy starczyć może. *Ksawery Konopka.*

— **Wieczór deklamacyjny.** W poniedziałek (3go marca) wystąpi p. Józef Lewińsky, nadworny artysta dramatyczny w sali hotelu Saskiego z deklamacyą utworów Geibla, Heinego, Goethego, Paulego, Glima i Baraka. Imię deklamatora, jednego z najznakomitszych artystów i reżysera teatru burgowego w Wiedniu, jest najlepszą dla niego reklamą.

— **Wieża alarmowa** przy kościele N. Maryi Panny potrzebuje coraz bardziej radykalnej naprawy, gdyż spadają cegły i były dawniej wypadki pokaleczenia przechodniów. Co do obowiązku odrestaurowania toczy się spór między komitetem parafialnym a gminą miasta Krakowa. Namiestnictwo zarządziło w tej sprawie komisyę, która się odbyła w dniu wczorajszym; imieniem patrona t. j. rządu stanął p. hr. Starzeński — imieniem komitetu parafialnego JE. Paweł Popiel — imieniem gminy drugi wiceprezydent p. Dr Schmidt i dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski. Nie doszło do żadnego merytorycznego porozumienia, a celem spisania ostatecznych wniosków stron odroczono rozprawę w tej tak nagłej i piekącej sprawie na dzień 8 marca.

— **Ze ślizgawki.** Na ślizgawce obok ogrodu Botanicznego jutro w sobotę przygrywać będzie muzyka wojskowa od godz. 3 do 6 popołudniu.

Na ogólne żądanie odbędzie się na ślizgawce krakowskiego Towarzystwa łyżwiarzy obok Botanicznego ogrodu w niedzielę 2 marca, wielki dzienny „festyn kwiatowy“. Początek festynu o godz. 3, koniec ze zmierzchem. Wstęp 30 ct. do kart sezonowych 15 ct. Komitet, spodziewa się, że festyn ten zadowolni swoim programem tak łyżwujących, jak i przypatrującą się publiczność.

W sobotę i w niedzielę to jest dnia 1 i 2 marca na ślizgawce w Parku Krakowskim od godziny 2 do 6 popołudniu przygrywać będzie muzyka wojskowa, jeśli posłuży pogoda.

— **Uroczyste otwarcie** nowego lokalu Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej w Krakowie nastąpi dnia 1 marca b. r. wieczorkiem muzykalno wokalnym, w którym raczyli łaskawie przyjąć udział pp.: dyrektor Barabasz i profesorzy Singer i Stingel oraz pp.: Kehlman i Taborski. Początek o godzinie wpół do 8-mej wieczorem.

— **Bochnia.** Towarzystwo pomocy dla biednych a pilnych uczniów tutejszych szkół ludowych uzbierał w ciągu roku z 10 centowych datków miesięcznych kwotę 110 złr., z czego przeznaczono 50 złr. dla dziewcząt a 60 złr. dla chłopców na zakupienie niezbędnego dla nich obuwia i odzieży. Podnieść tu należy tę okoliczność, iż utrzymanie Towarzystwa i podniesienie funduszów spoczywa li w rękach łaskawych Dam: pp. Brandtowej, Jakeschowej i Żurowskiej, a przedtem p. nadradczyni Miszkowej, którym imieniem obdarzonych najserdeczniejsze należy się podziękowanie.

Z Zarządu szkoły ludowej męskiej
Wojciech Gębica, kierownik.

— **Od Komitetu lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego** otrzymujemy następujący komunikat:

Odnośnie do okólnika z dnia 13 lutego br. l. 232, przesłanego Radom wszystkich oddziałów Towarzystwa gospodarczego ma Komitet zaszczyt zawiadomić niniejszem P. T. interesowanych, że zapowiedziane walne zgromadzenie ogólnej Rady odbędzie się z powodu zachodzących przeszkód nie w sali Zakładu im. Ossolińskich — lecz w wielkiej sali ratuszowej w dniu 4 marca br. o godzinie 10 zrana.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 1go marca: Na dochód Romana i Adeli Żelazowskich, po raz pierwszy: *Arria i Messalina*, tragedya w 5 aktach, Adolfa Willbrandta.

W niedzielę 2go: Po raz drugi: *Arria i Messalina*, tragedya w 5 aktach, Adolfa Willbrandta

— Dnia 27go lutego przed połud. śnieg, wietrzno, później pogoda; termom. —2·0 spadł wieczorem na —8·6 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 28 stan jego był 740·4 mm., term. —15·4 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 1go marca: *Sucned.*; śś. Albina i Anton.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Pomnik Mickiewicza. Rzeźbiarz pomnika Mickiewicza, p. Rieger, chcąc wypróbować efekt projektu swego na różnych tłach i w rozmaitych oświetleniach, sporządził karton, przedstawiający w naturalnej wielkości kształty przyszłego pomnika i w obecności członków komitetu ściślejszego kazał ustawiać go kolejno w kilku punktach miasta. Wczoraj ustawiono go naprzód w rogu rynku naprzeciw ulicy Sławkowskiej — potem naprzeciw frontu kościoła N. P. Maryi — przed wieczorem znów na miejscu poprzedniem. Dziś o godz. 9 rano stał na środku placu Matejki na Kleparzu z frontem zwróconym ku bramie Floryańskiej. Zaś o godz. 10 przeniesiono go na przedłużenie ulicy Sławkowskiej, w miejsce, gdzie przecięcie się kilku ulic oraz plantacyi tworzy rozszerzenie drogi, i tam zostać ma przez dzień cały.

Wskutek tych ewolucyj publiczność krakowska jest od wczoraj w poruszeniu niemałem. Przed kartonem gromadzą się tłumy, w których każdy po swojemu rzecz komentuje, najróżnorodniejsze robiąc uwagi i spostrzeżenia. Z wielu stron dochodzą drwiny, a nawet wyrazy oburzenia na „te komedye.“ Przyznamy się, że nie rozumiemy, z czego tu drwić albo na co się oburzać. „Komedye,“ ubliżające czci Mickiewicza byłyby wtedy, gdyby te ewolucye robił sobie kto dla zabawki. Ale jeżeli rzeźbiarz, dbający aby rzecz, która ma kiedyś stanąć, dobrze się wydała, chce naprzód zbadać warunki wszechstronnie, i jeżeli komitet budowy pomnika z zajęciem się temu przygląda, śledzi, roztrząsa warunki miejsca, otoczenia, światła — to tylko dowód sumienności i rozwagi, którą pochwalić należy. Łatwiej się śmiać i dziwić i krytykować i oburzać, aniżeli pomnik dobry obmyśleć i tak postawić, aby mu było dobrze. Zresztą próby takie robią się i gdzieindziej w miastach, gdzie więcej jest artystów i krytyków i doświadczenia niż w Krakowie; robiono je od wieków w stolicach sztuki i nic na tem ani cześć znakomitych ludzi, ani owych miast nie straciła.

Co do efektu pomnika wynieśliśmy z tych prób następujące wrażenie:

Naprzeciw głównego wejścia do kościoła N. P. Maryi pomnik stanowczo wygląda najgorzej. Otoczony wysokiemi gmachami i wieżami zupełnie niknie, nad to widziany od frontu (który musiałby być zwróconym ku kościołowi albo ku domowi „pod Murzynami“) przedstawia się na tle niespokojnych konturów attyki Sukiennic z szeregiem powtarzających się maskaronów, które zdają się przedrzeźniać i wykrzywiać posągowi. Dużo lepiej, nawet wcale pięknie przedstawia się pomnik w rogu naprzeciw wylotu ulic: Sławkowskiej i Szczepańskiej. Otaczające budynki nie przygniatają go, wieże maryacka i ratuszowa są dość oddalone, sylweta widziana z chodników rynku rysuje się na tle nieba; niestety posąg z frontu byłby przez większą część dnia, a nawet przez cały dzień widziany pod światło. Ten jeden wzgląd jest dostateczny do odrzucenia miejsca. Doskonałe oświetlenie miałby pomnik na placu Matejki, bo miałby słońce wschodnie, południowe i zachodnie. Topografia miejsca sprawia, że pomnik rośnie do niespodziewanych rozmiarów. Szkoda, że plac ten, który właściwie możnaby raczej nazwać ulicą, zbyt jest wązkim, aby żywy w tem miejscu ruch wozowy pozwolił myśleć o takiem zacieśnieniu drogi. Ale jest jeszcze wzgląd ważniejszy. Pomnik tam ustawiony byłby rzeczywiście widzianym tylko z jednego miejsca: z tyłu po za t. zw. rondlem, i ztąd jeszcze miałby za tło wieże kościoła św Floryana.

Wszystkie natomiast zalety łączy punkt znajdujący się na przedłużeniu ulicy Sławkowskiej. Światło takie, jak na placu Matejki, południowe, a więc najkorzystniejsze. Tło: budynki nowe, porządne, nieopodal nawet piękne architektonicznie a niezbyt wysokie. Przeważają linie poziome. Wież żadnych nie widać. Punkt jest najwyższym z całego obwodu plantacyj. Ze wszystkich stron patrzałoby się na pomnik nieco w górę, przezco podniosą się jego rozmiary i wrażenie wiele zyska (trzebaby tylko usunąć pomniczek sąsiedni Władysława i Jadwigi i splantować kopczyk — ale to rzecz mała) Pomnik górowałby nad całą okolicą i byłby zdala widziany z profilu jadąc od kolei lub od hotelu Krakowskiego; *en trois-quarts*, z wielu punktów plantacyj; wprost, z całej ulicy Sławkowskiej aż do Rynku, a nawet od domu Banku galic. W lecie najpiękniejsze otoczenie dawałaby mu zieloność plantacyj, nie tak wszakże zbliżonych, aby go zasłaniać mogły. Jak wiadomo część ta plantacyj jest najbardziej uporządkowana i upiększona, bardzo szeroka i stałaby się ulubionym punktem zbornym publiczności. Tło byłoby zawsze architektoniczne, jasne, spokojne. Jeden jeszcze dom stary, psujący harmonię, niewątpliwie wkrótce ustąpi miejsca nowemu i ładniejszemu. Placyk da się z największą łatwością rozszerzyć przez obcęcie z dwóch stron plantacyj i w zamierzonej przez Magistrat regulacyi tej okolicy przybrać ma kształt trójkąta, zwróconego wierzchem ku miastu, a podstawę mającego na linii domu p. Rutkowskiej i apteki Krokiewicza.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zapadła też dziś około 1-szej w południe uchwała komitetu ściślejszego, że pomnik ma stanąć na placu nowo utworzyć się mającym w przedłużeniu ulicy Sławkowskiej, na przecięciu ulic: Basztowej i Długiej

Z Akademii Umiejętności. Komisya prawnicza odbyła posiedzenie 25 stycznia 1890, na którem wybrano komitet do poprawnego tłómaczenia nowego Kodeksu karnego, złożony z prof. Dra Krzymuskiego, prof. Dra Rosenblatta i Dra Tarłowskiego. Uchwalono zarazem porozumieć się z urzędowym tłómaczem Dz. u. p., aby projekt przekładu polskiego tego kodeksu, w miarę postępu prac parlamentarnych, przysyłał do Akademii umiejętności. Na tem samem posiedzeniu Komisya wybrała przewodniczącym na dalszy okres Dra Zolla, sekretarzem Dra Kasparka.

Z teatru. Na benefis Romana i Adeli Żelazowskich, przedstawioną będzie jutro w sobotę, po raz pierwszy w Krakowie, tragedya Adolfa Willbrandta: *Arria i Messalina*. Utwór napisany jest z wielkim talentem, tak pod względem formy klasycznej, jak barwnego i wyrazistego języka Grany był wszędzie z powodzeniem, a w Warszawie nie schodzi dotąd z repertuaru i warto, aby publiczność tutejsza bliżej się z nim poznajomiła.

Nadzwyczaj trudną rolę Messaliny, odtworzy pani Żelazowska, Marka pan Żelazowski, Caecynę Paetusa p. Rygier, Arrię pani Wolska.

Bajki Stanisława Jachowicza z 24 drzeworytami J. Kossaka, Gersona, Pikarda i Pillatego wyszły w nowem ozdobnem wydaniu nakładem W. Chaberskiego w Krakowie. Cena jest bardzo przystępną, gdyż egzemplarz w pięknej kolorowej oprawie kosztuje tylko 1 złr.

Otton Hausner,

poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa, zmarł ubiegłej nocy, przeżywszy lat 63. Wątły jego organizm walczył mężnie z długotrwałą chorobą, na którą i rozedma płuc i wada serca się złożyły. Do wtorku wstawał jeszcze, lecz od dnia tego, po operacyi wypuszczenia wody z klatki piersiowej, nie podniósł się już z łoża boleści. Przy zgonie jego była cała niemal pozostająca rodzina.

Otton Hausner urodził się w r. 1827 w Brodach; był on potomkiem owego Hausnera, który założył na współ z Violandem słynny dom bankierski, który w pierwszych dziesiątkach tego wieku zajmował naczelne miejsce w Galicyi. Nauki odbywał we Lwowie, studyował medycynę w Wiedniu, a następnie prawo w Berlinie, gdzie brał czynny udział w wypadkach 1848 r., poczem udał się do szkoły rolniczej w Hohenheim. Ożeniwszy się z panną Kownacką, zamieszkał stale w Galicyi, poświęcając się gospodarstwu.

Odznaczając się szlachetnymi popędami, znawca rzeczy pięknych, uczuwając potrzebę zajęcia i ruchu, przenikliwy, ujmujący, szukający starannie dobrego towarzystwa, nie długo mógł ograniczyć się do uprawy roli. Z zamiłowaniem zwrócił się już od wczesnej młodości ku studyom estetycznym i statystycznym.

Owocem tych studyów w obu kierunkach, były dzieła: *L'oeuvre de la peinture italienne* (Lwów 1859) i *Vergleichende Statistik von Europa* (Lwów 1865).

Wkrótce potem poczuł jednak w sobie powołanie do życia publicznego. W r. 1874 wstąpił jako poseł z Izby handlowej brodzkiej do sejmu i zaraz się odznaczył jako jeden z najlepszych jego mowców. Podczas wyborów do Wydziału krajowego wszedł Hausner jako zastępca. Do Rady państwa został wybrany z początkiem r. 1878 z większej własności w Samborskiem po złożeniu mandatu przez Józefa Wereszczyńskiego.

Zaraz po wejściu do Koła polskiego w Wiedniu sześć razy żądał, aby mu pozwolono przemawiać w Izbie i sześć razy był wybrany mówcą. Dnia 5 czerwca 1878 r. wyznaczonym został również na mowcę Koła w sprawie wschodniej, lecz przed zabraniem głosu oświadczył, iż występuje z niego i przemówił już jako secesyonista. Tu się zaczynają dzieje secesyi, zakończone uroczystem potępieniem jej przez samego Hausnera i oświadczeniem, że wstąpi do przyszłego Koła i że nigdy nie zerwie z niem solidarności.

Jako mowca polityczny odznaczał się Hausner niepospolitym, niemal czarującym darem słowa. Mowom swoim umiał nadawać formę powabną, a ożywiał je zawsze mnóstwem trafnie dobranych cytacyj, których zadziwiający miał zapas. Sławę, jaką sobie zdobył jako świetny mowca, zawdzięcza swemu wielkiemu talentowi i swej wartości intellektualnej. Już dawniej, pisząc o Hausnerze, powiedzieliśmy, że był on nietylko znakomitym mówcą, ale myślącym posłem i rozumnym człowiekiem. Mowy jego, odznaczające się ciętością dowcipu, a często gryzącego sarkazmu, bez względu na ich polityczną tendencyę, są poniekąd dziełami sztuki, które znawca zmuszony należycie ocenić, chociażby się z niemi nie zawsze mógł zgodzić.

Mimo parlamentarnych zajęć, nie poprzestawał Hausner pracować naukowo. W roku 1875 wydał dzieło p. t.: *Vergleichende Monographie der Karl Ludwigs Bahn*, w roku 1879 rozprawę: *Das Menschliche Elend*, w roku 1880 *Deutschthum und Deutsches Reich.*

Na uwagę zasługują również artykuły Hausnera, zamieszczane w *Deutsche Rundschau* (lipiec i sierpień 1882 r.), mające na celu zaznajomienie niemieckiego ogółu z naszą literaturą belletrystyczną z ostatnich lat dwudziestu. *(Polnische Belletristik in den letzten zwanzig Jahren).* Miewał on także zajmujące odczyty: „O rzeźnie“ (d. 12 marca 1877 r. we Lwowie) i „O pojedynku“ (d. 17 marca 1879 r. w Wiedniu).

W ostatnich latach był jak wiadomo Hausner prezesem komisyi budżetowej Izby deputowanych. Dotknięty ciężką chorobą od jesieni, nie brał już udziału w pracach Rady państwa, zajmował się jednak wszystkiem i do ostatniej chwili zachował całą pogodę i świeżość umysłu.

Zmarły pozostawił wdowę Aleksandrę z Kownackich, oraz dwoje dzieci: hr. Łubieńską i Witolda, sekretarza w ministerstwie sprawiedliwości.

W tym krótkim zarysie biograficznym wstrzymujemy się na razie od szczegółowego ocenienia tak długoletniej i wielostronnej działalności publicznej Hausnera, a mimo pewnych, nieraz bardzo zasadniczych różnic politycznych, jakie nas dzieliły od tego bystrego statysty i wymownego parlamentarzysty, pospieszamy i z naszej strony zapisać szczery żal z powodu straty, jaką ponosi nasze społeczeństwo i kraj przez śmierć tak wybitnego posła i w niejednym kierunku zasłużonego obywatela.

Ze Lwowa donoszą:

Prezydent p. Mochnacki na wieść o śmierci Ottona Hausnera zarządził wywieszenie czarnej flagi na ratuszu. Droga, którą postępować będzie kondukt pogrzebowy, będzie oświetloną. Imieniem miasta wyrażoną będzie wdowie kondolencya. Nadto złożony zostanie wieniec na trumnie.

Z wielu gmachów publicznych powiewają żałobne chorągwie. Niektóre instytucye i stowarzyszenia złożyły już wieńce, inne wyszlą delegatów na pogrzeb.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu.

Sprawy sądowe.

Kraków d. 27 b. m.

Napad rozbójniczy.

W połowie stycznia donosiliśmy o napadzie popełnionym w środku miasta, bo na placu Dominikańskim, na kapitana sztabu jeneral. p. Alfreda v. Brużek, przez nieznajomego włóczęgę. Napastnik pochwycił z tyłu p. Brużka obu rękami i począł go uderzać pięścią w głowę — napadnięty uderzył napastnika lekko szablą w głowę i zdołał z policyantami przytrzymać uciekającego. Przyaresztowany zwie się Józef Strugała, liczy lat 33, nie ma stałego zajęcia i był już około 30 razy karany za drobniejsze przekroczenia, mianowicie za opilstwo i włóczęgostwo, trudnił się także pokątnem pisarstwem. Śledztwo prowadzono w kierunku usiłowanej zbrodni rabunku i gwałtu publicznego przez opór aresztującym go policyantom. Z przesłuchania powziął sędzia śledczy Dr

Stawarski podejrzenie, że obwiniony nie jest przy zupełnie zdrowych zmysłach i zarządził zbadanie stanu umysłowego Strugały. Rzeczywiście lekarze sądowi Dr Blumenstock i Dr Żuławski orzekli, iż Strugała skutkiem opilstwa popadł w *delirium tremens* i popada w chwile nieprzytomności umysłowej i w takiej właśnie chwili popełnił napad na kapitana Brużka.

Skutkiem tego śledztwo zostało zaniechanem, a Strugała odstawionym do policyi.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 26 lutego.

W dalszym ciągu broni Dr Goldhammer podsądnych od zarzuconego im przekupstwa, następnie przechodzi do omówienia faktu oszustwa. W dwugodzinnej mowie, poświęconej wyłącznie temu przedmiotowi, rozwija historycznie walkę konkurencyjną kompanij okrętowych w Hamburgu i w Ameryce, poczem omawia stosunek oskarżonej ajencyi do dyrekcyi Hapagu w Ameryce.

Dłużej zastanawiał się obrońca nad zarzuconemi oskarżonym gwałtami. Mowca omawia obowiązujące w państwie i w kraju ustawy i rozporządzenia w przedmiocie emigracyi, upatruje wewnętrzną między niemi sprzeczność. Wszystkie miały tendencyę powstrzymania emigracyi. Każdy żandarm inaczej nietylko pojmował wydane zarządzenia, ale je sprzecznie wykonywał. Jedni aresztowali wszystkich: kobiety, dzieci i starców; drudzy tylko popisowych; inni tych, co nie mieli paszportów; inni znowu takich, co nie mieli 200 złr. — Mowca krytykuje to postępowanie, które doprowadziło w końcu do tego rezultatu, że wychodźca, chociaż do emigracyi miał prawo, chociaż miał paszport i pieniądze, bał się każdego żandarma lub strażnika skarbowego.

Tem się tłómaczy, że wychodźcy dali się przemycać za granicę państwa na furach, przykryci sianem i słomą, z narażeniem nieraz życia i zdrowia, a zawsze z narażeniem swego majątku. Jest wytłómaczonem, że wychodźcy przybywali do Oświęcimia wystraszeni i tam właśnie znajdowali pewien punkt oparcia.

Mowca mniema, że nie było potrzeby zmuszania wychodźców gwałtem do zakupna kart, skoro starostwo w Białej osobnem rozporządzeniem, wydanem do wszystkich urzędów gminnych, posterunków żandarmeryi i t. d., zaleciło ajencyę Oświęcimską, i skoro bez zakupna karty w tej ajencyi nie mógł się wychodźca w ogólności do Niemiec dostać.

Mowca opisuje rolę Landerera jako policyanta przy angażowaniu wychodźców i sądzi, że użycie przez Landerera wyrazu: *Auseinander reissen!* i wyrywanie rękawa jakiemuś Słowakowi nie jest zbrodnią gwałtu publicznego.

Mowca przechodzi do walk obu ajencyj po otwarciu ajencyi Bremeńskiej i zaznacza, że walki te toczyły się między naganiaczami i że ani jeden z wychodźców nie zeznał, żeby był bitym.

Mowca omawia kwestyę dezercyi i zbrodni wojskowych.

Mowca cytuje wyroki sądów wojskowych i twierdzi, że w Przedlitawii 1888 r. nie uznały sądy z owych 114, którzy przeszli przez ajencyę Klausnera, ani jednego za dezertera. W Węgrzech zaś uznano jednego tylko dezerterem.

Mowca mniema nawet, że po zamknięciu ajencyi i uwięzieniu oskarżonych w r. 1889 liczba tych w ewidencyi trzymanych, a względnie do Ameryki uszłych dezerterów jest o wiele wyższą, aniżeli cyfra wszystkich dezerterów za poprzednich lat 8.

Dr Goldhammer, omawia w końcu oskarżenie Sadgera, Księżarczyka, Kosteckiego i Kały; kreśli los dalszych oskarżonych Kergera i Thiebergera, Kuppermanna i Szrama a kończy obroną Einhorna w której zaznacza, że zarzuconych mu zbrodni popełnić nie mógł, przez cały ten czas bowiem siedział w areszcie śledczym.

Dziś rano rozpoczął swój wywód obrońca Marcelego Iwanickiego, Dr Daniel. Podniósł on, mianowicie, że sąd wyższy zniósł oskarżenie co do Srokowskiego, a tem samem zachwiał wszystkiemi zarzutami co do Iwanickiego, który był tylko podwładnym Srokowskiego. Obrońca uważa tymczasem Iwanickiego za wzorowego urzędnika, który stał się kozłem ofiarnym. Mowca mniema, że Srokowski nie miał prawa przelewać władzy na Iwanickiego; zresztą wszystkie akta podpisywane są przez Srokowskiego i Iwanickiego. Iwanicki nie pełnił obowiązków komisarza policyi.

Po południu dalszy ciąg wywodów Dra Daniela.

Dział ekonomiczny.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie.

Lwów 27 lutego.

(X) W dniu 4 marca i następnych odbędzie się we Lwowie XXV walne zgromadzenie Rady ogólnej galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Na porządku dziennym zgromadzenia znajdują się między innemi sprawami, sprawozdanie komitetu z czynności za r. 1889, oraz wnioski tyczące się spraw organizacyjnych, zamknięcie rachunków za r. 1889 i budżet na r. 1890.

W ciągu roku 1889 otrzymało gal. Towarzystwo gospodarskie następujące subwencye z funduszów państwowych: w dziale naukowym i statystyki 8,628 złr. 96 ct., w dziale chowu zwierząt, produkcyi roślin i wystaw 18,150 złr., — ogółem 29,078 złr. 96 ct. Subwencye krajowe wynosiły w tym czasie kwotę 3,540 złr.

Komitet przy pomocy subwencyi państwowej utrzymywał wędrownego instruktora dla uprawy i wyprawy lnu. Instruktor ten miał zadanie prócz udzielania nauki w okolicach, które z niej dotychczas nie korzystały, praktycznie pouczać, w jaki sposób odbywa się moczenie i suszenie lnu, oraz wyszukiwać w podgórskich okolicach kraju plantatorów, chętnych do próbnych upraw lnu na produkcyę nasienia. Starania te odniosły w części pożądany skutek, gdyż w 2 powiatach samborskim i liskim zgłosiło się pięciu plantatorów, którzy zobowiązali się przeprowadzić czteroletnią próbę i przedkładać komitetowi sprawozdanie.

Instruktor podczas swej podróży skonstatował, iż zeszłoroczna posucha zadała producentom lnu dotkliwą klęskę, W niektórych okolicach zbiór okazał się o 40% mniejszy, a o 30% gorszy.

Subwencyonowana szkoła chmielarska w Staremsiole wykazała taki rezultat, iż na 8 uczniów uznano przy egzaminie 2 za uzdolnionych na samoistnych chmielarzy, 4 za uzdolnionych na pomocników chmielarskich, zaś 2 za uzdolnionych, z uwagą, iż powtórzenie kursu byłoby wskazane. Szkoła ogrodnicza we Lwowie również subwencyonowana, wykazuje 9 uczniów; z tych 4 ukończyło naukę, 3 wystąpiło w ciągu roku, 2 pozostało w zakładzie.

Subwencyę państwową na wykłady rolnicze dla włościan użyto, udzielając część zarządowi Kółek rolniczych, część zaś Towarzystwu pszczelniczemu na misye pszczelnicze. Zarząd Kółek rolniczych odbył przy pomocy tej subwencyi lustracye z pouczeniami gospodarstw włościańskich w 94 gminach. Towarzystwo pszczelnicze zaś odbyło 32 misyi i 15 demonstracyi, w których brało udział przeciętnie po kilkudziesięciu włościan. Subwencye kursów weterynaryi użył komitet na kucia koni w oddziale jarosławskim i kołomyjskim, oraz na kurs weterynaryi w oddziale stanisławowskim. Oddziały kołomyjski i jarosławski odłożyły kursa do maja b. r. Przy pomocy subwencyi krajowej zarządzono jednodniowe pouczanie w okolicach nawiedzonych zarazą pyskową, o zarazie racic i pyska i o najczęściej u zwierząt gospodarskich zdarzających się chorobach.

W dziale statystyki rolniczej podnosi komitet, że wskutek niszczącego wystąpienia myszy w jesieni w r. 1888, ostrej i przeciągłej zimy, a wreszcie skutkiem uporczywej posuchy rok 1889 zapisał się smutno w pamięci gospodarzy. Niepomyślne te wpływy zmusiły rolników w wielu okolicach do przeorywania znaczniejszych obszarów żyta, pszenicy i koniczyny.

W r. 1889 w obrębie galic. Towarzystwa gospodarskiego wzięto pod uprawę ogółem 2,168.407 hektarów roli, pozostawiono ugorem 430 207 hektarów. Z łąk zaś w ogólnym obszarze 696.664 hektarów skoszono 465.138 hektarów. Komitet podnosi, że z wyjątkiem ziemniaków, których zbiór na ilość wypadł pomyślnie (ogółem było plonu 31,077.689 hektolitrów, a z hektara 123 hktl.), wszystkie inne ziemiopłody wykazują znaczną zniżkę. Gorszym od zbioru ziarna przedstawia się zbiór w słomie.

Na cele hodowli bydła otrzymał komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego z funduszów państwowych subwencyę w kwocie 18.250 złr. Komitet wykazuje, że obór zarodowych subwencyonowanych pełnej krwi było 17, zaś półkrwi 11. Stacyj buhajów dla bydła włościańskiego było ogółem 142, których utrzymanie kosztowało złr. 8.133 ct. 60.

Na klęskę nieurodzaju grożącą zniszczeniem inwentarza żywego, zwrócił komitet Tow. gospodarskiego baczną uwagę, a otrzymawszy z Namiestnictwa zapytanie, jak wielkim jest ubytek paszy w tym roku, jakoteż w sprawie wywozu paszy do Rosyi i Prus, wezwał komitet rady wszystkich oddziałów Tow. gospodarczego o podanie najdokładniejszych dat statystycznych, dotyczących ogromu klęski, a opierając się na zebranych tym sposobem relacyach, przedłożył Namiestnictwu szczegółowo opracowany memoryał, w którym skreśliwszy rozmiary klęski i doniosłość skutków tejże na przyszłość, prosił o wyjednanie u ministerstwa zakazu wywożenia za granicę kraju naszego wszelkiego rodzaju paszy, aż do czasu nowych zbiorów, zniżenia o połowę ceny soli bydlęcej przynajmniej na jeden rok, zniżenia taryf przewozowych na wszelkie pasze dla wyżywienia inwentarzy żywych potrzebne. Komitet prosił również Namiestnictwo o złagodzenie zbyt ostrych przepisów, wydanych skutkiem zarazy pyskowej i racicowej u nierogacizny, o tyle przynajmniej, by z miejsc, gdzie zarazy niema, a tylko do okręgu kontumacyjnego zaliczone zostały, wolno było bydło na handel wewnątrz kraju przeznaczone na targi wyprowadzać. Żądania objęte tym memoryałem zostały w części przez rząd uwzględnione.

Na ostatniej radzie ogólnej polecono komitetowi przeprowadzić dalsze badania rozwoju gorzelń kociołkowych. Poleceniu temu nie uczynił jednak komitet zadość, z powodu, iż gorzelnie te w praktyce okazały się nieodpowiedniemi, czego dowodem, że liczba założonych w roku ubiegłym w kraju, zamiast wzrastać, tak dalece się zmniejszyła, iż według wykazów skarbowych tylko jedna tego rodzaju gorzelnia w ruchu pozostaje.

Bilans Towarzystwa gospodarczego wykazuje czysty stan czynny majątku w sumie 55.749 złr. 0·9 ct., fundusz żelazny z końcem r. 1889 wynosi 14.471 złr. 0·6 ct. Preliminarz na r. 1890 wynosi w dochodach 7119 złr. 50 ct., w wydatkach 8820 złr., przeto okazuje się niedobór w kwocie 1700 złr. 50 ct. Komitet wnosi, aby niedobór ten rozłożyć na oddziały według stopy procentowej 30% od należytości wkładek obowiązkowych członków, w każdym oddziale zebrać się mających.

Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego rzeszowskiego na posiedzeniu swoim w d. 8 lutego r. b. uchwalił zwołać walne zgromadzenie wszystkich członków na wtorek 4 marca 1890 r. o godzinie 3 po południu w biurze Towarzystwa. Porządek dzienny: 1. Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zebrania. 3. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1889 (sprawozdawca p. K. Doliński). 4. Sprawozdanie kasowe za rok 1889 i preliminarz na rok 1890 (sprawozdawca p. S. Dąmbski). 5. Sprawozdanie sekcyi rolniczej (spraw. X. kanonik Puchalski). 6. Sprawozdanie sekcyi chowu inwentarza (spraw. p. M. Jędrzejowicz). 7. Sprawozdanie sekcyi ogrodniczo-sadowniczej (spraw. X. kanonik Purzycki). 8. Sprawozdanie z czynności Kółek rolniczych naszego okręgu (spraw. X. kanonik Broda). 9. Wiosenne premiowanie bydła włościańskiego w Rzeszowie. 10. Wybór 4 członków Wydziału w miejsce ustępującego W. p. St. Gucklera i ś. p. H. Straszewskiego i H. Wołkowickiego. 11. Wybór 4 delegatów na walne zgromadzenie do Krakowa. 12. Sprawozdanie komisyi szkontrującej (spraw. p. Dąmbski) i wybór nowej komisyi. 13. Wnioski pojedyńczych sekcyj. 14. Wnioski członków.

W sprawie stabilizacyi urzędników kolei państwowych dowiadujemy się, że ministerstwo handlu uwzględniając słuszne żądania urzędników kolei państwowych poleciło, aby ustał warunek umów służbowych, wedle którego nawet urzędnik stale umieszczony w służbie kolei państwowych mógł z końcem każdego miesiąca bez podania dowodów być ze służby uwolnionym, a poleciło, aby odtąd stale umieszczeni urzędnicy kolei państwowych byli w służbowych stosunkach traktowani na równi z innymi urzędnikami państwowymi.

Konkurs na napisanie dzieła w języku polskim: „O uprawie chemicznej i mechanicznej roli“ z nagrodą 1000 rubli rozpisała *Gazeta rolnicza* w Warszawie. Termin do nadsyłania prac konkursowych do dnia 1 stycznia 1892 r.

Praca konkursowa (o ile można podręcznik czy przewodnik) przedewszystkiem opierać się ma na doświadczeniu i zdobyczach praktycznych. Nie mniej jednak uwzględniać powinna i teoryę, która wyjaśniając zasady urobione przez doświadczenie, prowadzi praktykę do postępu. Wykład przedmiotu powinien być przystępny, tak, aby przez każdego, choćby nieprzygotowanego specyalnie rolnika, mógł być łatwo zrozumianym.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 28 lutego.

Targ wczorajszy odbył się w usposobieniu spokojnem, gdyż ze względu na trudny zbyt mąki, młynarze bardzo ograniczony w zakupnach biorą udział, a z zagranicy wobec wysokich stosunkowo cen u nas, żadne nie nadchodzą zlecenia. Z wyjątkiem partyj pszenicy transitowej, a które zdołano pozbyć, reszta dowiezionego zboża poszła na składy, a ceny tylko z ostatniego targu zdołały się utrzymać.

Płacono za pszenicę białą od 9·30 do 9·70 złr., za czerwoną od 9·35 do 9·75 złr., za żółtą od 9·30 do 9·60 złr.; za żyto od 8·40 do 8·60 złr.; za jęczmień browarny od 7·75 do 8·75 złr.; na paszę od 6·90 do 7·25 złr.; za owies od 7·75 do 8·25 złr.;— groch od —·— do —·— złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 28 lutego. Po zagajeniu zgromadzenia towarzystwa kredytowego przez prezesa rady nadzorczej Pietruskiego, wybrano przewodniczącym Gorayskiego, a zastępcą Stanisława Badeniego. Następnie uchwalono dyrekcyi absolutoryum z rachunków, uchwalono kilka mniejszej wagi wniosków komisyi rewizyjnej, utworzono posadę oficyała *extra statum*, oraz załatwiono kilka zeszłorocznych wniosków dotyczących zmiany statutu, przechodząc nad niemi do porządku dziennego. Posiedzenie zakończono o godzinie wpół do 1. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Wiedeń 28 lutego. W Niemczech położenie bardzo skomplikowane i trudne; mieszczaństwo przerażone polityką cesarza, a mimo tego robotnicy nie opuszczają wyczekującego stanowiska i postanowili nie schodzić z dotychczasowej drogi.

Bismarck chciał całkiem się usunąć. Po stanowczej jednak rozmowie z cesarzem, który uroczyście zaapelował do patryotyzmu i przywiązania do Hohenzollernów kanclerza, ten pozostaje i jako prezes gabinetu pruskiego i jako kanclerz będzie szczerze i usilnie pracował w myśli cesarza, ale bez wiary w skuteczność rozpoczętej akcyi i bez przekonania o konieczności inaugurowania takowej. Chrześcijańskie, silne uczucia cesarzowej miały wpłynąć na znaną inicyatywę cesarza w kwestyi socyalnej.

Petersburg 28 lutego. W tutejszych sferach wojskowych zapewniają, iż w. książę Paweł, brat cara, ma objąć komendę pułku kawaleryi gwardyi.

Obiega tutaj pogłoska, iż dotychczasowy gubernator Zakaspijskiego kraju, jenerał Komarow, ma ustąpić z tego stanowiska, na które powołany zostanie jenerał Kuropatkin, używający jako wojskowy wielkiego znaczenia. Skutkiem tego nastąpią prawdopodobnie i inne zmiany w administracyi tej prowincyi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28go lutego. *Wiener Ztg* ogłasza: Najj. Pan nadał profesorowi uniwersytetu w Krakowie, Drowi Ludwikowi Rydygierowi, order korony żelaznej III klasy.

Wiener Ztg ogłasza, iż z powodu nieurodzaju w Galicyi wschodniej spowodowanego przez posuchę panującą w roku ubiegłym, cło na niektóre gatunki zboża przy przewozie z Rosyi zostaje w myśl rozporządzenia ministerstw skarbu i handlu zawieszone na pewien przeciąg czasu.

Wiedeń 28 lutego. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła Izba w trzeciem czytaniu projekt do ustawy, upoważniający rząd do zakupna dóbr w Galicyi za kapitał, który będzie wypłacony za zniesienie prawa propinacyi w dobrach skarbowych

Następnie na wniosek Proskovetza uchwaliła Izba rezolucyę wzywającą rząd, aby jeszcze w bieżącej sesyi przedłożył projekt do ustawy, na mocy której zaprowadzone ma być obowiązkowe szczepienie bydła przeciw zarazie płucnej.

W dyskusyi nad projektem do ustawy o polepszeniu kongruy duchowieństwa na ekspozyturach pomocniczych tak łacińskiego i wschodniego obrządku, jak i prawosławnego brali udział: Kronawetter, Wiktor Fuchs, Pscheiden i Swieży. Po końcowem przemówieniu referenta Gniewosza uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Wiedeń 28 lutego. Podkomitet komisyi podatku spożywczego Izby poselskiej uchwalił zwołać ankietę, składającą się z 4 kupców wina dla powzięcia postanowień co do składów winnych. Obrady ankiety odbędą się jutro.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi, obradującej nad ustawą antianarchistyczną, oświadczył hrabia Taaffe, iż rząd zastrzega sobie na podstawie doświadczenia i ze względu na spokojniejszy charakter ruchu socyalistycznego niebawem wziąć pod uwagę częściowe zniesienie rozporządzeń wyjątkowych, lecz zmuszony jest też wyrazić przekonanie, iż dotychczasowe wyjątkowe rozporządzenia powinny być zastąpione przez wydanie innych odnośnych ustaw. Gdy to dotychczas jeszcze nie nastąpiło, przeto dopóki ruch socyalistyczny trwa, a obawa wykroczeń w kierunku anarchistycznym zawsze zachodzi, nie ma powodu zastanawiać się nad całkowitem zniesieniem rozporządzeń wyjątkowych. Żądane przez dep. Kronawettera wdrożenie dochodzenia co do czynności władz na podstawie rozporządzeń wyjątkowych, mogłoby tylko wzbudzić rozdrażnienie w sferach robotniczych, którego na razie raczej wystrzegać się należy. — W końcu komisya odrzuciła popieraną przez Pernerstorfera rezolucyę Kronawettera.

Buda-Peszt 28 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą budżetową.

Wśród ożywionych oklasków wyjaśniał minister skarbu powody, jakie upoważniają rząd do żądania politycznego zaufania. Wszystkie wielkie kwestye były przez rząd przygotowane, a rozwiązanie ich zostało przezeń umożebnione. Członkowie gabinetu, na podstawie porozumienia co do niektórych zasad, zupełnie solidarnie przeprowadzą wytknięty program.

Mowca stanowczo odpiera zarzut, jakoby tylko utrzymanie władzy było głównym celem rządu. Zbijając zarzuty pod względem finansowym oświadcza minister, iż zapasy kasowe zupełnie wystarczą na pokrycie wykazanego deficytu

Rzym 28 go lutego. Przybyli tutaj Zia bej i Izzet basza.

Nicea 28go lutego. Przybyły tutaj wrzekomo z Zagrzebia inżynier Contin został zaaresztowany z powodu podejrzenia o szpiegostwo. Znaleziono przy nim liczne kompromitujące papiery. Zaaresztowany mówi biegle po niemiecku i francusku i zdaje się być wyższym oficerem włoskim.

Paryż 28 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych odpowiadał Tirard na interpelacyę Turrela. Minister oświadczył, iż kwestyę traktatów handlowych należy rozważyć w całości, ponieważ terminy wszystkich traktatów upływają jednocześnie. Co się tyczy traktatu handlowego Francyi z Turcyą przypomina mowca, iż oba te państwa od wieków są złączone traktatami. Turcya oświadczyła, iż po upływie teraźniejszego traktatu handlowego Francya uzyska prawo najbardziej uprzywilejowanego mocarstwa. Kwestya tego traktatu dotyka rolnictwa i francuskiego handlu na wschodzie.

Londyn 28 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej oświadczył Fergusson, iż ogólna sytuacya na Krecie jest spokojną, a rabunki i gwałty, zdaje się, zostały zakończone. Zbiegli do Grecyi Kreteńczycy, za powrotem na wyspę nie doznają żadnych przykrości ze strony władz. Wszystkim zbiegom, z wyjątkiem szesnastu, pozwolono powrócić. Jest nadzieja, iż spokój zostanie zupełnie przywrócony.

Bukareszt 28 lutego. Sesya Izby przedłużoną została do 15 (27) marca.

Izba uchwaliła 68 głosami przeciw 34 wniosek, według którego deputowani muszą wybierać między płatnemi posadami a mandatem poselskim.— Następnie rozpoczęła Izba obrady nad zaprowadzeniem waluty złotej. Minister skarbu wygłosił mowę, którą przyjęto hucznemi oklaskami.

Bukareszt 28 lutego. Po świetnej mowie prezesa ministrów przeciw obwinieniu władz o mięszanie się do wyborów odrzucił senat wniosek Fleva, żądający udzielenia rządowi wotum nieufności i znaczną większością przyjął zwykły porządek dzienny.

Zofia 28 go lutego. Skonstatowawszy współudział zagraniczny w sprawie Panicy, Stambułow w rozmowie z rozmaitemi osobistościami przypuszcza możliwość, iż Bułgarya podejmie starania u mocarstw, celem osiągnięcia uznania przez nie księcia Ferdynanda. Rząd chce tym sposobem położyć tamę teraźniejszej sytuacyi, zwłaszcza, że jasno się wykazuje, iż dopóki obecne stosunki trwać będą, dopóty też spiski i zamięszania znajdą łatwy wstęp do kraju. Jest nadzieja przeto, iż mocarstwa, które pragną utrzymania pokoju i konsolidacyi półwyspu bałkańskiego, przyznają, że potrzeba uznania obecnego porządku rzeczy w Bułgaryi jest nieodwołalną.

Od Administracyi „Czasu.“

Na dotkniętych głodem włościan w Galicyi nadesłano pod lit. K. B. 4 złr.

Dla Unitów z gubernii orenburskiej nadesłano pod lit. K. B. 3 złr., bezimiennie z Biały 3 złr.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wieden 28 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 40	Anglobanki	170 10
srebrna „	88 45	Uniony	260 25
4% złota	110 --	Bankvereiny	126 —
5% pap. nieop.	101 95	Akcye Länderbank.	239 —
Akcye Ban. Aus.-W.	929 —	„ kol. Kar. Lud.	196 50
„ kredytowe	318 50	„ „ lwowsko-czerniow.	231 50
Londyn	119 50	„ „ połudn.	134 25
Napoleony	9 46	Elbethale	229 50
Dukaty	5 60	Nordbahny	2635
Marki	58 50	Staatsbahny	223 50
5% Renta węg. pap.	98 95	Alpiny	110 50
4% „ „ złota	103 20	Akcye tytoniowe	110 50
Losy prem. węg.	139 —	Ruble	129 12½
Losy tureckie	35 60		

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 28 lutego.

Banknoty austr.	171 10	4% Listy likw. pol.	60 80
Krótki Wiedeń	171 20	Akc. kol. Kar. Lud.	84 10
Banknoty ros.	— --	„ austr. kred.	174 75
5% Listy zast. pols.	66 —	Ultimo Ruble	221 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 50	129 75
Marki niemieckie	57 50	58 50
20-to frankówka ważna	9 35	9 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 25	89 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 75	92 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	04 25	—
4½% „ „ „	97 —	98 25
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 50	—
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4% „ „ „ „		
4½% „ „ „ „	99 75	100 50
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	106 —	107 -
5% „ „ „ „ niepr	101 40	102 25
6% Zakł. kred. dla w Krak 36 let	98 —	99 50

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 50	59 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	48 —	50
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 50	96 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	194 -	196 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	231 —	233 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	298 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— -	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 50
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 —	20 —
„ węgier. „	12 —	13 —
„ włosk. „	14 50	15 75
Bazylika Budapeszt	7 50	8 50

Wiedeń 27 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²⁄₁₀% Renta papierowa	88 85	89 05
4²⁄₁₀% „ srebrna	88 90	89 10
4% Renta złota	110 10	110 30
5% „ papier. nieopodatkow.	101 95	102 15
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k	133 —	134 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 -	144 75
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	183 —
„ „ 1864 „ 50 „	181 -	1·3
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 50	114 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 50	105 50
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 10	92 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr	174 10	174 60
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	322 —	322 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	353 25	353 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	239 90	240 50
Aust.-węg. Bank (N.-Bn.) 600 „	933 —	933 —
Unionbank . . . . 200 „	262 2	262 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	164 -	165 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	126 75	127 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	202 50	203 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2635	2645
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	195 25	195 75
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	160 50	161 —

	płacą	żądają
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	233 50	234 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	201 —	201 50
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	224 —	225 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	135 25	135 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 50	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	195 —	195 50
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	191 —	192 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	119 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	98 65	99 10
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „ „	101 —	101 60
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 90	— —
4% „ „ „ „ 41 „	94 50	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 90	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 25
5% „ „ hipot. „ prem.	106 25	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 65	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	111 75	112 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 25	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 60
„ „ Jarosław 300 „ „	99 40	99 90
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82 60	83 40
„ nieopod. „ „ „	90 30	90 70
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	194 -
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 50	149 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 40	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 50	102 50
„ „ II Em. 200 „ „	101 --	102 —.
„ Nordost. . . 300 „ „	100 60	101 20
„ „ złotem 200 „ „	119 50	120 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 25	121 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 20	144 60
„ Węgierskie . „ 100	138 75	139 25
„ Tureckie . . fr. 400	35 75	36 25
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 80	8 20
Kredytowe . . . . „ 100	184 —	185 —
Insbruku . . . . „ 20	25 —	26 —
Krakowskie . . . . „ 20	23 6	24 10
Ofner (miasta Budy) . „ 40	59 —	60 50
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 40	19 90
„ „ węgierskie „ 5	12 50	12 90
Rudolfa . . . . „ 10	20 25	21 —
Salzburskie . . . „ 20	26 75	27 25
St. Genois . . . . „ 42	62 —	63 —
Stanisławowskie . . „ 20	30 —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20-frankówki	9 43	9 45

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 89	11 94
Marki niemieckie za 100 marek	58 80	58 87
Rubel papierowy za 100 rubli	129 —	129 25

Lwów 27 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	303 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 75	101 75
4% „ „ „ „ „	97 —	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 40	95 40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 60	100 60
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 27 lutego.

	rub.kop.	rub.kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 25
„ „ „ V „	— —	96 15
4% Listy likwidacyjne	— --	89 75
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 10
„ „ „ IV „	— —	94 80

Ogłoszenie konkursu.

L. 57181. (528-2-3)

Jednoroczny kurs nauki w krajowym zakładzie uprawy i wyprawy lnu w Gródku — rozpocznie się z dniem 10 kwietnia b. r.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie (pomieszkanie, wikt i nauka) wynoszą rocznie 180 złr. w. a.

Dla synów niezamożnych oficyalistów prywatnych i włościan daje Wydział krajowy całe utrzymanie bezpłatnie z funduszu krajowego.

Podania o przyjęcie do zakładu, na koszt własny lub na koszt funduszu krajowego, wystosowane przez rodziców lub opiekunów kandydata, wnosić należy najdalej do 31 marca r. b. do Wydziału krajowego.

W podaniach tych należy udowodnić:

1) że kandydat ukończył przynajmniej 16 lat wieku, jest zdrów i dobrze rozwinięty fizycznie i umysłowo;
2) że ukończył pospolitą szkołę ludową.

Oprócz tego należy załączyć do podania:

a) świadectwo moralności i dotychczasowego zatrudnienia — oraz
b) świadectwo ubóstwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, d. 14 lutego 1890 r.

OGŁOSZENIE.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki za rok 1889 między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się podczas ogólnego Zgromadzenia, dnia 23 marca 1890 roku.

Dyrekcya uprasza przeto tych pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcye na rok 1889, iżby najpóźniej do dnia 10go marca b. r., pieniądze za sprzedane akcye wraz ze spisami Członków nadesłali, gdyż inaczej numera ich akcyj od losowania wyłączone będą. (509-2 3)

Kraków, dnia 24 lutego 1890 r.

DYREKCYA
ZJEDNOCZONEGO TOWARZYSTWA
PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH
w Krakowie
(Sukiennice).



OBWIESZCZENIE.

L. 1206. (520-3-3)

Dnia **18go marca 1890 r.** i następnych odbędzie się w mieście **Tarnowie** w Galicyi, stacyi kolejowej — **pierwszy główny jarmark na konie** — odznaczający się doborem koni porządnej rasy.

Co do publicznej wiadomości podaje się.

Tarnów, dnia 14 lutego 1890 r.

Burmistrz.

REALNOŚĆ

składająca się z budynku frontowego parterowego, oficyn, podworca i ogrodu przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 6, jest z wolnej ręki do sprzedania, lub zamianę na dom w śródmieściu — pośrednictwo wykluczone. — Wiadomość na miejscu u właściciela. (510 2-6)

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15	rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47	„	„ Podgórza-Bonarki	
9·18	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja
9·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58	„	„ Podgórza-Bonarki	
2·44	popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01	„	„ Podgórza-Bonarki	
7·13	wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja
7·28	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50	„	„ Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
5·56	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19	„	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima
10·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47	popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Biały, Wiednia
4·21	„	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05	wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·16	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	„ Krakowa (k. K. Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego (2511 79)

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*